

opusdei.org

List od Prałata (Kwiecień 2007)

List Prałata Javiera Echevarrii do wiernych Opus Dei. W kwietniu Prałat zatrzymuje się nad wydarzeniami, które przeżywamy podczas Wielkiego Tygodnia, a także mówi o miłości Jana Pawła II do Chrystusa w Tabernakulum.

15-04-2007

Najukochańsi: niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

Dzisiaj rozpoczyna się Wielki Tydzień, najważniejszy moment w całym roku, ponieważ podczas niego wspominamy kluczowe wydarzenia naszego zbawienia. Oby każdy z nas spędził – a nawet – na nowo przeżył osobiście te chwile, towarzysząc Chrystusowi w momentach, które przedstawia nam liturgia. Wraz z naszym Ojcem proszę Boga o łaskę głębokiego *pochylenia się* z większą zadumą nad tym Misterium.

W pierwszych dniach tego Tygodnia, poczynawszy od triumfalnego wjazdu Pana do Jerozolimy łatwo jest towarzyszyć Jezusowi w jego częstych wędrówkach z Betanii do Jerozolimy i z powrotem.

Korzystajmy z Ewangelii i przenośmy się do scen biblijnych, by towarzyszyć Mu z bliska oraz iść z Nim do każdego miejsca.

Zatrzymajcie się nad rozważaniem fragmentu, gdy Jezus przebywa w

świątyni, starając się zbliżyć do siebie uczonych w Piśmie i faryzeuszy, którzy w tym czasie obmyślają tylko to, jak Go stracić. Jezus nie zważa na pozorną *porażkę*, jaką odniósł zachęcając do nawrócenia: aż do ostatniego momentu – widzimy to na Kalwarii – czeka, aż dusze otworzą się na łaskę i dostąpią zbawienia. Chrystus uczy nas, byśmy w apostołstwie nalegali wiele razy, nawet wtedy, gdy w jakiejś sytuacji będzie się wydawało, że jest to bezowocne. Owoce zawsze przychodzą.

Właśnie przed Męką Pan opowiada przypowieść, w której w sposób szczególny oddany jest pragnienie dusz, które Go trawi: to przypowieść o królu, który *wyprawił ucztę weselną swojemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść (Mt 22, 2-3)*. Możemy sobie wyobrazić, jakie pragnienia gościły w Najśłodszym

Sercu Jezusa przy wypowiedzianiu tych słów. Budzi też podziw Jego naleganie: *Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko gotowe. Przyjdźcie na ucztę (Mt 22, 4).*

Również teraz często dzieje się to samo. Jeśli naprawdę staramy się utożsamić z Chrystusem, być alter Christus, ipse Christus, jest rzeczą logiczną – jak powtarzał nasz Ojciec – że życie Chrystusa w taki czy inny sposób odbije się w naszym życiu. Powtarza się scena z przypowieści o zaproszonych na ucztę. Jedni się boją; drudzy mają różne zajęcia; dużo jest takich... bajek, głupich wymówek.

«Opierają się. Tak też im się powodzi: są zawiedzeni, bez chęci do niczego, znużeni, rozgoryczeni. Jakże łatwiej jest w każdej chwili przyjąć Boże zaproszenie i żyć w radości i

szczęśliwie!» (Św. Josemaría, *Bruzda* nr 67).

Nasza reakcja, podobnie jak reakcja św. Josemarii, ma polegać na nieuleganiu zniechęceniu, ale na większym oddaniu się apostołstwu, w przekonaniu, że żaden wysiłek nie idzie na marne, pomimo oporu, jaki stawiają ludzie.

W szczególności przyłóżmy się do *apostołstwa spowiedzi*. W minionym roku w tym okresie Papież przypominał, że «w celu owocnego przeżycia Paschy Kościół prosi wiernych, by w tym czasie przystąpili do sakramentu pokuty, który jest rodzajem śmierci i zmartwychwstania dla każdego z nas (...). Pozwólmy, żeby Chrystus nas pojednał – dodawał Ojciec Święty – aby jeszcze mocniej doświadczyć radości, którą On przekazuje nam swoim zmartwychwstaniem. Przebaczenie, którego Chrystus

udziela nam w sakramencie pokuty, jest źródłem pokoju wewnętrznego i zewnętrznego i czyni nas apostołami pokoju na świecie, gdzie panuje niestety podział, cierpienie i dramaty niesprawiedliwości» (Benedykt XVI, Przemówienie podczas audyencji generalnej, 12-IV-2006).

W drugiej części tygodnia celebrujemy Triduum Paschalne, które jest sercem roku liturgicznego. Zanurzymy się głęboko w obrzędy liturgiczne podczas tych dni. W Wielki Czwartek podczas Mszy *in Cena Domini* [Wieczery Pańskiej] podziękujemy Jezusowi za ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa oraz za ich trwanie aż do końca świata. Towarzyszymy Mu w Tabernakulach – *Ciemnicach* – gdzie przechowuje się Przenajświętszy Sakrament aż do południa w Wielki Piątek na wspomnienie godzin, które Jezus spędził w samotności - najpierw w Ogrodzie

Oliwnym, a później podczas procesu-farsy tej bolesnej i smutnej nocy. Bądźcie pewni, że to nasze czuwanie w jakiś sposób pocieszyło Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, podczas tych tak gorzkich godzin.

Jan Paweł II, któremu Kościół tyle zawdzięcza, był wielkim miłośnikiem Jezusa Sakramentalnego:

Tabernakulum go przyciągało i często zapraszał nas, byśmy tam z Nim szli. Jego pójście do Nieba, dwa lata temu, było tak szybkie jak odkrywanie przez niego Tabernakulum podczas wizyt i podróży apostoelskich.

W Wielki Piątek, wspomnienie Męki Pańskiej, oprócz wzorcowego przestrzegania abstynencji oraz przewidzianego na tę okazję postu – przypominając i ułatwiając innym osobom spełnianie tych praktyk – szukajmy z hojnością drobnych

umartwień podczas tych godzin i ofiarujemy je w zadośćuczynieniu za nasze grzechy i grzechy innych i jako prośbę, by wiele dusz – miliony i miliony – postanowiły iść z bliska za Chrystusem. Córk i synowie moi, nie bójmy się Krzyża, ani szemrania tych, którzy po faryzejsku oburzają się, gdy widzą, że my chrześcijanie z miłością przywiązujemy się do tego Świętego Krzyża, na którym Chrystus zadał śmierć naszej śmierci i odkupił nas do życia wiecznego. Aż do jakiego punktu kochamy ofiarę? Czy poddajemy się względom ludzkim?

W Wielką Sobotę wspominamy pogrzeb Chrystusa. Bądźmy blisko Maryi, Apostołów oraz świętych kobiet, które Mu towarzyszyły. Oni nie wiedzieli, że po godzinach ciemności miał pojawić się nowy dzień Zmartwychwstania. My teraz to wiemy. Napełnijmy się optymizmem i nadzieją.

Po Świętym Triduum rozpoczyna się czas wielkanocny, który przedstawia przyszłe życie, jakie spodziewamy się otrzymać od Boga i którego teraz już mamy przedsmak dzięki nadziei – szczególnie ze względu na Eucharystię, która jest zadatkiem i wyprzedzeniem obiecanego błogosławieństwa. Czy myślimy często o Niebie, szczególnie wtedy, gdy pojawia się jakaś trudność, żeby natychmiast odzyskać pokój i radość nadprzyrodzoną? Czy często udajemy się do Tabernakulum, żeby być tam z Chrystusem i karmić nasze życie teologiczne? Pierwsi chrześcijanie przedstawiali cnotę nadziei za pośrednictwem kotwicy, która oznaczała, że ponad zmiennymi okolicznościami ziemskiego życia, nasza pewność zakorzenienia się w Chrystusie, który wstąpił do Nieba, siedzi po prawicy Ojca w Swoim Najświętszym Ciałowcieństwie i żyje na wieki,

żeby się za nami wstawiać (por. *Hbr* 4, 14; 7, 25).

«Chrystus żyje. Oto wielka prawda, która napełnia treścią naszą wiarę. Jezus, który umarł na krzyżu, zmartwychwstał, przezwyciężył śmierć, moce ciemności, ból i smutek, pisze nasz Ojciec. I kontynuuje: Chrystus żyje. Jezus to Emmanuel: Bóg z nami. Jego zmartwychwstanie objawia nam, że Bóg nie porzuca swoich. Czy może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, ja nie zapomnę o tobie (Is 49,14-15) obiecał. I spełnił swoją obietnicę» (Św. Josemaria, *To Chrystus przechodzi*, nr 102).

W swojej ostatniej postsynodalnej adhortacji apostolskiej *Sacramentum caritatis* Benedykt XVI przypomina między innymi, że «szczególnie w liturgii eucharystycznej daje się nam

posmakować eschatologicznego wypełnienia, ku któremu zmierza każdy człowiek i całe stworzenie (por. Rz 8, 19 nn.). Człowiek został stworzony dla szczęścia wiecznego i prawdziwego, które może dać tylko miłość Boga (...). Tym ostatnim celem jest w ostateczności sam Pan Jezus, zwycięzca grzechu i śmierci, który w sposób szczególny pojawia się podczas celebracji eucharystycznej. W ten sposób będąc jeszcze „obcymi i wygnańcami” (1 Pt 2,11) na tym świecie, poprzez wiarę uczestniczymy w pełni życia zmartwychwstałego. Uczta eucharystyczna, ukazując swój silny wymiar eschatologiczny, przychodzi z pomocą naszej wolności, która jest w drodze» (Benedykt XVI, Apostolska adhortacja postsynodalna *Sacramentum caritatis*, 22-II-2007, nr 30).

Jezus jest niewidocznym, ale rzeczywistym Towarzyszem, który

zawsze jest przy naszym boku i czeka na nas w tabernakulum, gdzie pokazuje nam swoją bliskość. Jak zmieniłyby się nasze dni, jeśli naprawdę w każdej chwili postępowałibyśmy z ta pewnością – pełną wiary, nadziei i miłości, która poruszała świętego Josemarię. Uciekajmy się pełni zaufania do jego wstawiennictwa, żeby zachęcił nas do tego, byśmy byli kobietami i mężczyznami prawdziwie eucharystycznymi. 23 kwietnia, w rocznicę Jego pierwszej Komunii, będziemy mieli wspaniałą okazję. Nauczmy się mówić każdego dnia „Panie, kocham Cię” i starajmy się pokazać Mu to czynami.

Módlmy się dużo za Papieża – za Jego osobę i intencje. Na Jego barkach spoczywa wielki ciężar. Opatrzność liczy na te modlitwy i poświęcenie, żeby Go wzmocnić i dać skuteczność Jego słowom. 16 kwietnia skończy 80 lat, a 19 będzie druga rocznica Jego

wyboru. Podziękujemy Bogu za dar, jakiego udzielił Kościołowi w osobie Benedykta XVI.

Wszyscy pamiętamy, jak podczas Mszy inaugurującej Jego pontyfikat, prosił wszystkich chrześcijan o modlitwę. A w 2006 roku, w pierwszą rocznicę Jego pontyfikatu, precyzował: «Za każdym razem coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że sam z siebie nie mógłbym wypełnić tego zadania, tej misji. Ale czuję, że również wy pomagacie mi w jej wypełnieniu. Jestem więc w wielkim zjednoczeniu z wami i razem możemy przed Panem prowadzić to zadanie. Z serca dziękuję tym, którzy na różne sposoby towarzyszą mi z bliska lub z daleka dzięki swojej serdeczności oraz modlitwie! Każdego z was proszę, by mnie podtrzymywał i prosił Boga, by udzielił mi łaski bycia pogodnym i mocnym pasterzem Jego

Kościół» (Przemówienie na audencji generalnej, 19-IV-2006).

Zróbmy rachunek w obecności Bożej z tego, jak wygląda nasza jedność z Papieżem: jedność modlitwy, uczucia i postanowień. Czy modlimy się dużo każdego dnia za Jego intencje? Czy ofiarujemy drobne wyrzeczenia i to, co bardziej nas kosztuje? Czy zachęcamy inne osoby do modlitwy i ofiarowania za Papieża pracy oraz drobnych umartwień? Czy rozpowszechniamy Jego nauczanie, które jest doktryną Chrystusa – i bronimy go, gdy jest atakowane publicznie lub podczas prywatnych rozmów?

Nie zmniejszajcie waszej modlitwy za moje intencje.

Z miłością Was błogosławi

Wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 kwietnia 2007

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-paata-kwiecien-2007/>
(23-02-2026)